Nr 323. Dnia 22 listopada. Piątek. Dnia 10 (22) listopada 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Cecylji P. Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 17 r.
Sobota:	Klemensa Męcz.	Zachód „ „ 4 „ 0.	Zachód „ „ 4 „ 0 w.
Niedziela:	Jana od Krzyża.	Długość dnia godzin.... 8 „ 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.
Poniedz:	Katarzyny P. M.	Ubyło „ „ 8 „ 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5 R.

Wtorek:	Piotra Aleks. M.
Środa:	Józefata Pustel.
Czwartek:	Mansweta i Rufa.
Piątek:	Saturnina Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemiły, jutro Miływoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)——Posiedzenie członków komitetu wystawy ogrodniczej. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7½ wieczorem.) — Szesnaste posiedzenie członków komisji przyrodniczej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułów: bielańskiego i powązkowskiego, którzy wylosowali №№ od 1—120-go. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida" (występ gościnny panny Elizy Litta, oraz pp. Wincentego Maina i Pawła Wulmana), jutro „Katarzyna córka bandyty"; — Rozmaitości: dziś „Romans paryski", jutro „Aktorowie dworu" i „№№ 36 i 37"; Mały: dziś „Baron cygański", jutro „Nitouche" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień** dzisiejszy rs. 65 kop. 45. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

= W *Warsz. dniewn.* czytamy: „*Sprostowanie.* Wczoraj wkradła się pomyłka w notatce naszej o nabożeństwie w soborze z okazji jubileuszu artylerji. W liczbie osób obecnych na nabożeństwie był wymieniony jenerał-lejtnant Kannabich, naczelnik artylerji okręgu warszawskiego, który kilka dni temu wyjechał do Petersburga. Na nabożeństwie był obecny jego pomocnik, jenerał-major Tiażełow."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferze właścicieli źródeł nafty toczą się układy w sprawie urządzenia wielkiej fabryki do wyrobu świec z odpadków naftowych.

= Według informacyj dzienników petersburskich w Moskwie powstać ma niebawem nowy bank przemysłowy z kapitałem 2 milj. rubli. Bank otworzy kilka filij w obrębie państwa.

= Kurator okręgu naukowego warszawskiego zawiadomił p. prezydenta miasta, iż z rozporządzenia p. ministra oświaty, od roku szkolnego 1889/90 ma być, o ile możności, wprowadzona gimnastyka do programu szkół elementarnych miejskich. Okazało się jednak, iż przy szkołach tych nie ma nigdzie odpowiedniego miejsca, ćwiczenia gimnastyczne zatem ograniczyć wypadnie tymczasowo do tak zwanych wolnych ruchów, tu bowiem lokal szkolny wystarczy, zatrzymując się z ćwiczeniami w pełni, do nastania ciepłej pory. Ponieważ dalej braknie funduszu na osobnych nauczycieli gimnastyki, należałoby zatem obowiązek ten włożyć na nauczycieli innych przedmiotów, wynagradzając ich dodatkowo, a mianowicie nauczycieli szkół dwuklasowych po rs. 60 i jednoklasowych po 30 rs. rocznie. Szkół pierwszej kategorji jest siedem, drugiej dziesięć męzkich chrześcjańskich, utrzymywanych z funduszów miasta, a nadto cztery dwuklasowe i dwie jednoklasowe żydowskie, utrzymywane przez gminę, na dodatkowe więc wynagrodzenie nauczycieli wypadałoby wyznaczyć funduszu dla szkół chrześcjańskich rs. 720 i żydowskich rs. 300 rocznie. O wyasygnowanie powyższych sum na cel wskazany, p. kurator prosił p. prezydenta miasta.

= Z powodu krążących w mieście pogłosek przesadzonych o częstych wypadkach ospy naturalnej, kończących się śmiercią, p. o. oberpolicmajstra uznaje za niezbędne podać do wiadomości publicznej, iż wzmiankowane pogłoski nie mają żadnej podstawy, ponieważ tak wypadki zasłabnięć, jak i procent śmiertelności od ospy nie przybierają rozmiarów zastraszających, zwłaszcza wobec tego, iż Warszawa należy do miast, w których ospa stale grasuje i w pewnych latach przybiera charakter epidemji. Ze względu jednak, iż ospa z liczby chorób, gnębiących ludzkość, bezwarunkowo należy do tych, do rozwoju których ludzie sami się przyczyniają, o ile nie uznają konieczności szczepienia wszystkich dzieci bez wyjątku i powtórzenia tej operacji w latach młodzieńczych, a nawet w wieku dojrzałym, p. o. oberpolicmajstra poczytuje za obowiązek przypomnieć o tem wszystkim zainteresowanym w tej kwestji i chcąc nadal przeprowadzić decentralizację miejsc do szczepienia ospy, dla urzeczywistnienia czego w r. z. byli zaproszeni pp. lekarze miejscy i co sądząc z ogólnej liczby niemowląt, którym zaszczepiono ospę, osiągnęło zadawalniające rezultaty—podaje do wiadomości powszechnej, iż obecnie dokonywa się szczepienie bezpłatnie w miejscach następujących: 1) w instytucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus; 2) w instytucie dra Stępniewskiego pod nrem 35-ym na Złotej; 3) w szpitalu dla dzieci starozakonnych; 4) na Pradze przy kancelarji cyrkułowej; 5) w kancelarji cyrkułu wolskiego i 6) w aptece Frejtlera na Solcu. Nader pożądanem jest ścisłe przestrzeganie operacyj, wakcynacyj i rewakcynacyj w fabrykach, zakładach i t. p., gdzie skutkiem większego nagromadzenia ludzi, zaraza znajduje grunt przyjazny tak dla wybuchu w całej swej grozie, jak i dla lżejszego rozwoju pośród zdrowej ludności; skutkiem tego, p. o. oberpolicmajstra, opierając się na najnowszych doświadczeniach naukowych, dozwalających szczepić ospę nawet w zimie bez narażenia się na niebezpieczeństwo, uprzejmie prosi wszystkich właścicieli zakładów przemysłowych, aby nie przyjmowali robotników małoletnich, nie posiadających świadectwa szczepienia ospy i ażeby robotnicy w wieku dojrzałym poddawali się operacji powtórnego szczepienia.

= Zarząd miejski przekonawszy się, iż wiele osób, trudniących się furmaństwem, a przybywających z za rogatek dla wożenia piasku, cegły i t. p., nie wykupiło dotąd przepisanych numerów na drugie półrocze r. b., zwrócił się do p. oberpolicmajstra o wydanie rozporządzenia, wzbraniającego osobom wspomnianym zajmowania się furmaństwem, do czasu wniesienia przynależnej kasie miejskiej opłaty.

= Magistrat zwrócił się do zarządu kolei konnej z żądaniem przeniesienia przystanku tramwajowego z ul. Koszykowej, jako mało zaludnionej, bliżej ku ulicom Pięknej i Wilczej.

= Jutro t. j. d. 23 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji III-ej chemicznej tegoż towarzystwa.

10)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Ja, pani, prędko zginę marnie! — rzekł z goryczą. — W przepaść się staczam i w ciemnościach błądzę bez nadziei zatrzymania, bez możności przedarcia tej czarnej nocy. Chciałbym tylko, żeby ścieżki pani jasnemi były... Pani się nie gniewa za to, com powiedział! Dziękuję... Powiem coś jeszcze. Przyjechałem tu dzisiaj umyślnie, by módz z panią spędzić parę godzin! Bóg wie, kiedy się zdarzy druga sposobność — może już nigdy! Czy pani mnie zachowa w przyjaznej pamięci?

Uśmiechnęła się doń słodko.

— Zachowam! Pan taki był dobry dla mnie!

— A jednak Kazimierz lepszy!

— Dlaczego mi pan to powtarza. Wszak to naturalne, że Kazia kocham z całego serca. Tyle lat się znamy!

Chciał coś rzec, ale się widocznie pohamował.

Spojrzała na słońce, potem na drogę za parkanem.

— Wujostwo się spóźniają! — zauważyła.

— Bawią się widocznie dobrze! — rzekł obojętnie. — Ale oto i robota nasza skończona!

— Tak prędko! — uśmiechnęła się, zdziwiona — anim się obejrzała.

— I ja także! Cóż będziemy dalej robić? Spocznijmy!

— Jak pan życzy...

— Zabieram pani czas?

— E, nie! Tylko pan się znudzi okropnie.

— Niema obawy. Chyba pani?...

Usiedli w bujnej trawie, w cieniu gruszy emerytki. Kostusia machinalnie zrywała różnobarwne kwiatki wokoło siebie, Sewer patrzał na nią i milczał.

— Jutro i pojutrze i dalej, i dalej potoczą się dnie zwyczajnie! — ozwał się wreszcie. — Panią będę widywał zdaleka tylko, niedostępną! Czy pani ma swoje towarzystwo? Rozmawia pani kiedy z równymi sobie?...

— Jak trzeba, to rozmawiam!

— Ale dla przyjemności?

— Dla przyjemności z Kaziem!

— A jakież pani miewa rozrywki?

— Śpiewam sobie! Jeżeli jest czas i swobodne konie, to mnie wuj posyła do Stamierowa na mszę, w niedzielę.

— To pani zna Stamierów?

— A jakże. Znam też i ojczyma pana! Spotkałam go parę razy na plebanji.

— Podobał się pani? — spytał szyderczo.

— Nie, bo kłócił się z proboszczem o składkę i odmówił mu stanowczo!

— Tak. Pokazywał mi jednak w rachunkach paręset rubli na kościół! Gdzież pani bywa jeszcze?

— Bywam po folwarkach wuja i bywam daleko, aż na granicy Podgaju, u mamki swojej.

— Chciałbym tam pójść z panią.

Kostusia zaczęła opowiadać o drodze i okolicy. Potem uśmiechając się łagodnie mówiła o staruszce, o długich wieczorach zimowych, o bajkach strasznych. Potem wspomniała o chorobie starowiny, i troskała się, że jej odwiedzić dzisiaj nie mogła.

Nareszcie tak powoli odkryła mu swe życie, opisała zajęcia, gwarzyła o wszystkiem, jak z dobrym, starym znajomym.

Potem on mówić począł, a ona słuchała z zajęciem. Opowiadał i on swe winy i błędy, swawole i burzliwe awantury młodości. Nie taił, że go ze szkół wypędzono za zuchwalstwo, że wykreślono go z pułku za niesforne życie i pojedynki. Wyznał, że długi miał, że z ojczymem prowadził wojnę. Naturę swą odmalował jej: zapalczywą, upartą, zuchwałą.

Ośmieliła się do tego stopnia, że go zganiła łagodnem słowem.

— To nie dobrze! To wstyd gniewać się tak bardzo! Będą się pana ludzie obawiać i unikać!

— Co mi ludzie, nie dbam o nich. Oddałbym chętnie wszystkie światowe stosunki i mir tłumu za kogoś jednego, ktoby mnie pokochał! Wtedybym złagodniał, sądzę.

Wówczas przypomniała sobie Felę.

— Jak pan się ożeni — rzekła — wszystko się zmieni na lepsze.

Zaśmiał się ironicznie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przedmiotem zajęć zebrania, prócz odczytania protokółu poprzedniego posiedzenia, będzie odczyt p. J. Boguskiego „O przewodnictwie elektrycznem czterotlenku azotu”, sprawozdanie p. St. Praussa z literatury bieżącej z dziedziny chemii analitycznej oraz drobne wiadomości i sprawy bieżące.

= Salon artystyczny na Nowym Świecie prawdopodobnie jutro dopiero otworzy dla publiczności swoje podwoje.

= Oprócz wymienionych już przez nas firm, w sprzedaży rabatowej na rzecz kolonij letnich wezmą jeszcze udział: zakład fotograficzny Mieczkowskiego i skład galanteryjny Golińskiej w gmachu teatralnym.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy inżenier Daragan, naczelnik ruchu drogi żelaznej mikołajewskiej, domniemany kandydat na opróżnioną po inżenierze Gnoińskim posadę dyrektora kolei nadwiślańskiej. Kwestja zamianowania nowego dyrektora zostanie rozstrzygniętą na posiedzeniu rady zarządzającej, które jest zapowiedziane na d. 25-ty b. m. w Petersburgu, t. j. w poniedziałek przyszłego tygodnia.

= *Cote libre* z dnia 13-go b. m. podaje wiadomość, otrzymaną w drodze telegraficznej, iż p. L. Kronenberg ustępuje z rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej.

= P. Leopold Kronenberg, prezes kolei warszawsko-bydgoskiej, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy.

= W dniu wczorajszym po dwutygodniowym pobycie w naszem mieście Michał Bałucki wyjechał do Krakowa. Liczne grono przyjaciół i znajomych żegnało serdecznem „do widzenia” autora „Ciężkich czasów”.

= Książę Michał Radziwiłł, wiceprezes wystawy muzealnej, powrócił z Nieborowa.

= Z teatru i muzyki.

* Wkrótce zostaną rozpoczęte próby z opery Marchettiego „Ruy Blas” (Zemsta Katalońska).

Nie od rzeczy może będzie tu wspomnieć, iż w roli królowej w operze tej zasłynęło po raz pierwszy, nieznane dotąd nazwisko p. Kochańskiej, podówczas primadonny teatru drezdeńskiego.

* Z powodu koncertu p. Kochańskiej, przypadającego we wtorek przyszłego tygodnia, przedstawienie operowe wyjątkowo przeniesionem zostało na środę.

W dniu tym p. Dąbrowska wystąpi po raz pierwszy w roli Carmen, Micaelą będzie p. Litta.

= Impreza artystyczna.

Projektowane założenie w Warszawie przedsiębiorstwa artystyczno-teatralnego na szerszą skalę ma stanowczo przyjść do skutku.

Impresario towarzystwa zamierza rozciągnąć działalność tegoż i na Cesarstwo, dokąd będzie angażował śpiewaków i muzyków.

Przedsiębiorca jest krajowcem.

= Niedoszły koncert.

Komitet zabaw Towarzystwa subjektów handlowych m. Warszawy zawiadamia nas, iż myśl urządzenia koncertu w nadchodzącą sobotę w ostatniej chwili zaniechaną została.

Natomiast w dniu tym, w lokalu przy ul. Miodowej, odbędzie się ostatni przed karnawałem wieczorek rodzinny, który zgromadzi zapewne liczne grono uczestników, tak gorąco dotychczas popierających owe skromne a ochocze zabawy.

= Niknące obrazy.

Program teatrzyku *„Féeries”* został urozmaicony niknącemi obrazami, rzucanemi na ekran w przyciemnionej sali.

Wszystkich obrazów przygotowano aż 600.

= Gwiazdka.

Wczoraj na posiedzeniu komitetu dochodów niestałych w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności przedstawionych zostało 14 deklaracyj firm, które zobowiązały się urządzić sklepy na „Gwiazdkę” w resursie obywatelskiej.

Liczbę pomienionych deklaracyj zwiększyła firma „Deux Amies” (wyroby żetowe).

Zabawy gwiazdkowe, wedle ostatecznej decyzji, stanowić mają żywe obrazy, tańce, popisy gimnastyczne i monologi.

Uproszony został do zajęcia się tym działem członek Towarzystwa, p. Józef Lewandowski.

Zgłosił się nadto p. Kiełpiński z oświadczeniem, iż gotów jest urządzić na zabawie lampę elektryczną o sile 1,500 świec.

= Dowody.

Na podaną w jednym z ostatnich numerów *Kurjera* wiadomość o tem, że pan D., nie posiadając dowodu na oddany do naprawy kosztowny zegarek, po śmierci zegarmistrza od spadkobierców zegarka odebrać nie mógł, starszy zgromadzenia, p. L. M. Lilpop, zapewnia nas, że wypadek podobny nie zdarzył się i nie mógł się zdarzyć u żadnego z zegarmistrzów, do zgromadzenia należących.

Zegarmistrze ci trzymają się stale zasady, że nie przyjmują żadnego zegarka bez wydania na to kartki, która służy zawsze za dowód, i na mocy której własność swoją każdy zawsze odebrać może.

= Odebrany spadek.

Przed rokiem bawił w naszem mieście Leon Palmier, adwokat paryski, poszukujący rodziny, pozostałej po Romanie Lewiczowskim, fabrykancie wstążek w Lugdunie, zmarłym bezdzietnie.

Lewiczowski zapisał swój majątek siostrze Annie i bratu Janowi, o których przez lat blisko 30 nie miał żadnej wiadomości.

Adwokat Palmier był w naszej redakcji, prosząc wówczas o odpowiednią wzmiankę.

Dzięki temu ogłoszeniu, zgłosiła się pierwsza pani Anna z Lewiczowskich Kaunowa, mieszkanka Charkowa.

Następnie odnaleziono dwóch synów po Janie Lewiczowskim.

Jeden z nich jest dotychczas kupcem w Tyflisie, drugi zaś pracował w biurze gwarectwa von Kramsta.

Szczęśliwi spadkobiercy odebrali już w zeszłym tygodniu spadek po Romanie Lewiczowskim, wynoszący 470,000 franków.

Połowa tej sumy przypadła wspomnianej pani Annie Kaunowej, a drugą połową podzielili się synowcy zmarłego.

Honorarjum adwokata Palmiera wraz z kosztami wyniosło 60,000 franków.

= Ponury dramat.

Katastrofa biednego kopciuszka z ulicy Złotej nie przestaje obudzać sensacji.

Matka, pani Z., pozostaje na wolności, a służący Mikołaj po przesłuchaniu powrócił do swoich zajęć.

Stan zdrowia ofiary ciągle jest wątpliwy.

Znajduje się ona w kuracji dra Matlakowskiego, ordynatora szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak nas informują, wieczorem o godz. 8-ej Antosia Z. znów odzyskała przytomość, lecz każde przemówienie działa osłabiająco.

Lekarze rano wątpiący o życiu nieszczęśliwej, teraz żywią nadzieję, iż jest możność ocalenia jej.

Względnego polepszenia zdrowia dziewczęcia wszyscy oczekują.

Ono jedno potrafi z dokładnemi szczegółami opowiedzieć przebieg ponurego dramatu.

Do tego więc czasu należy się wstrzymać z rozmaitemi przypuszczeniami i sądami tłumów...

= Kradzieże.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej przytrzymano Rubina Markiewcza, który skradł jednemu z pasażerów pugilares z pewną kwotą pieniędzy. — Przy ulicy Przyokopowej pod nrem 11-ym Jakubowi Kurowskiemu skradziono garderobę. Amatorkę cudzej własności w osobie Marjanny Gajewiak zatrzymał sam poszkodowany.—Przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 20-ym Marji Gąsowiczowej skradziono szal turecki wartości 150 rs.—Z mieszkania Jana Rytowskiego przy ulicy Chmielnej pod nrem 94-ym skradziono futro.

= Zaginiony.

Ubiegłej soboty 10-letni synek oficjalisty kolei nadwiślańskiej Jaś Płocharski, wyszedłszy rano do szkoły Konarskiego, dotychczas do domu nie wrócił.

Strapieni rodzice wszelkich starań dokładają, celem odnalezienia dziecka.

Malec ubrany był w długi szaraczkowy szynel z białym barankowym kołnierzem i czapkę granatową ze znaczkiem szkoły Konarskiego.

= Grabież.

Na przechodzącego późnym wieczorem przez ulicę Dziką Stanisława Wyszomirskiego, zamieszkałego pod nrem 14-ym przy ulicy Nowogrodzkiej napadło trzech drabów.

Napad był tak niespodziewany, iż Wyszomirski nie zdążył krzyknąć.

Jeden z rabusiów zatkał ofierze usta, a dwaj inni operowali kieszenie.

Napastnicy, znalazłszy portmonetkę z kilku rublami, uciekli.

Dzięki energicznemu śledztwu, jeden z uczestników napadu został przytrzymany.

Jest to Stanisław Pępek.

Towarzyszów swoich nie chce wydać, lecz są oni usilnie poszukiwani.

= Napad.

Wczoraj przed godziną siódmą rano, na idącego z Pelcowizny do Warszawy 18-letniego ucznia szkoły technicznej kolei wiedeńskiej, syna magazyniera st. Praga nadwiślańska, Józefa Bułkę, napadło trzech drabów, którzy gwałtem zaczęli domagać się pieniędzy.

Młodzieniec jednak, odznaczający się niepoślednią siłą, zaczął się bronić rozpaczliwie.

Wówczas jeden z napastników strzelił z rewolweru, raniąc go w rękę.

B. widząc, iż zbrodniarz po raz wtóry lufę skierował ku niemu, szybkim ruchem schwycił go za ramię w chwili, gdy ten pociągał za cyngiel.

Nastąpił strzał, lecz kula ugodziła jednego z napastników, który niebawem upadł na ziemię.

Rabusie towarzysza swego porwali na bary i unieśli w zarośla parku.

Śledztwo celem wykrycia rabusiów prowadzone jest energicznie.

= Zbrodniczy napad.

Na szosie za rogatkami wolskiemi został napadnięty Abraham Grünsztajn, mieszkaniec wsi Odolany.

Łotrzy, w liczbie pięciu, zatrzymali konie.

Grünsztejn próbował stawić opór, lecz został pokonany.

Na szczęście nadjeżdżająca furmanka spłoszyła rabusiów, którzy pierzchnęli.

Grünsztejna znaleziono mocno poturbowanego, lecz pieniędzy rabusie nie zdążyli zabrać.

Wszystkich pięciu ujęto.

Są to mieszkańcy Woli.

= Zagadkowa zbrodnia.

Wczoraj wieczorem w pobliżu baraków kirasjerskich w Łazienkach, znaleziono zwłoki niewiadomego z nazwiska człowieka.

Zwłoki denata pozostawiono na miejscu do zejścia władz sądowych.

\+ *Odessk. wiest.* zwraca uwagę na fałszowanie cukru, przeznaczonego na wywóz za granicę. Tak np. na komorze celnej w Odessie wykryto w transporcie cukru—wapno. Dziennik zapytuje, czy to sami cukrownicy uciekają się do tego rodzaju sztuczek w celu wyzyskania nabywców zagranicznych, czy też są to poprostu nadużycia nieuczciwych komisjonerów? W każdym jednak razie, jeżeli fałszerstwa takie ponawiać się będą, produkcja cukru może zostać zdyskredytowaną.

\+ Stacja telegraficzna Ronnenburg, położona na kolei riazańsko-kozłowskiej, od d. 1-go grudnia nazywać się będzie Aleksandronewska. Interesanci więc, wysyłający do stacji tej telegramy, winni adresować je według nowej nazwy.

\+ Fabrykanci wyrobów pończoszniczych w Łodzi uskarżają się na brak zbytu tak na miejscu, jak i w Cesarstwie.

\+ Wskutek zawieszenia wypłat przez jedną z poważniejszych firm petersburskich, przemysłowcy łódzcy zaangażowani są na sumę przeszło 75,000 rs.

\+ Jubileusz.

Nadesłano nam z Częstochowy afisz, zapowiadający jubileuszowe przedstawienie artysty dramatycznego, p. Józefa Cybulskiego.

Przed 30-tu laty w tem samem mieście p. Cybulski poraz pierwszy wystąpił na deskach scenicznych.

Jest to obecnie jeden ze starszych weteranów prowincjonalnych, a w 30-letnim okresie niema zapewne miasta, w któremby dzisiejszy jubilat nie występował.

W krótkiej przerwie zajmowania posady na kolei wiedeńskiej, p. Cybulski urządzał teatra amatorskie i dawał lekcje dramaturgji.

Dyrektor bawiącego obecnie w Częstochowie towarzystwa, p. Kremski, przeznacza dochód z drugiego przedstawienia na rzecz jubilata.

\+ Muzeum.

Z Charkowa donoszą dziennikom petersburskim, iż ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na założenie w tem mieście muzeum przemysłowego.

Projektowane muzeum posiadać będzie oddziały: artystyczny, architektoniczny, drobnego przemysłu, fotograficzny i etnograficzny.

Jednocześnie przy muzeum otwartą będzie szkoła malarstwa i rzeźbiarstwa.

\+ Straż ogniowa.

Z Łomży piszą do nas:

W dniu 10 ym b. m., na ogólnem zebraniu członków czynnych i honorowych straży ogniowej ochotniczej wybrani zostali: na naczelnika straży, Wiktor Szumański, rejent, a na jego pomocnika Edmund Cabert, rachmistrz Tow. kr. z., zaś do rady zarządzającej powołano: Marjana Śmiarowskiego, Stefana Łuniewskiego i Aleksandra Chrzystowskiego, adwokatów przysięgłych, Michała Karoleca, rejenta, Kaliksta Sosnowskiego, kupca i Tyburcjusza Chodźkę, fotografa.

W r. b. minęło już lat 10 od chwili zorganizowania tej pożytecznej instytucji, stale cieszącej się wielkiem uznaniem ogółu mieszkańców.

W liczbie 160 członków czynnych jest prawie trzecia część starozakonnych, nie ustępujących pod względem gorliwości w spełnianiu swych obowiązków pozostałym kolegom.

Dzielność instytucji naszej strażniczej mieliśmy sposobność sprawdzić przy pożarze nocą z d. 15-go na 16-ty b. m. domu Judki Blumowicza; jakkolwiek katastrofa groźnie się zapowiadała, usiłowania straży zapanowały nad niszczącym żywiołem i ogień ugaszono w zarodku.

\+ Serwituty.

Dominium Szydłów, w pow. łódzkim, jako wynagrodzenie za serwituty pastwiskowe i leśne na 14 włókach wycinków poleśnych, oddaje włościaninom wsi Szydłów, Charbice Górne i Franciszków, za każdą sztukę bydła po trzy morgi ziemi, czyli ogółem 585 morgów, a mianowicie 134 morg gruntów

ornych, 123 morg i łąk, 230 mórg wycinków poleśnych i 48 mórg pastwisk i wygonów.

Przy dominium, jak donosi *Tydzień*, pozostaje zatem około 10 włók ziemi użytkowej i 14 włók wycinków poleśnych.

+ Sprzedaż dóbr.

W dniu 13-ym b. m. za zaległe towarzystwu kredytowemu ziemskiemu raty sprzedane zostały na licytacji publicznej w Piotrkowie dobra Raciborowice, w pow. piotrkowskim, p. Kazimierzowi Wylazłowskiemu.

Majątek Wyczerpy Górne w pow. częstochowskim nabyli pp. Jan Szynkielecki, Franciszek Pietroski i Tomasz Kacperkiewicz.

+ Pokłady węgla.

Z Jekaterynosławia piszą, iż w powiecie sławianoserbskim odnaleziono bogate pokłady węgla kamiennego i antracytu.

Pokłady te oglądali już inżenierowie zagraniczni.

+ Wysychanie źródeł.

Wilno zagrożone jest brakiem wody.

Słynne a obfite źródła wileńskie wciąż wysychają stopniowo.

Za Ostrą-Bramą pompa publiczna już ani kropli wody nie daje.

Miasto zaczyna myśleć o studniach artezyjskich.

Podobno rada miejska weszłaby chętnie w umowę z przedsiębiorcą, któryby się tej roboty podjąć zechciał.

+ Brak lekarza.

Piszą do nas ze Sławatycz, w gub. siedleckiej.

„Dziwna rzecz, tyle można czytać w dziennikach o tem, że w większych miastach sporo jest lekarzy bez pacjentów, a my od tak dawna już wzdychamy za jednym bodaj i napróżno.

Miasteczko nasze jest spore, lekarz miałby więc u nas niemałą praktykę, okolica zaś dałaby jeszcze więcej zatrudnienia.

Brak nam tu również weterynarza i dobrej *sâge femme*.

Czyż nie znajdzie się nikt, ktoby lukę tę wypełnić, i zarobek u nas znaleść zechciał?"

+ Echa wyszogrodzkie.

Z Wyszogrodu donoszą nam:

„Ostatni, tak zwany kożuchowy jarmark, który się odbył w niedawno spalonem Bodzanowie w d. 23-im października, odznaczył się taniością inwentarzy, a to z obawy przezimowania takowych dla braku paszy.

Mniej jak za pół ceny zeszłorocznej, można było kupić woły.

Czyściciel miasta za darmo prawie, bo po 3 ruble, kupił kilkanaście koni, sprzedawano mu nawet i po rublu sztukę.

W początkach tego miesiąca, pojawili się tu jacyś oszuści, udający komisarzy wędrownych.

Opatrzeni w koperty, zapieczętowane guzikami, wędrowali pieszo, a wstępując do chat ogłaszali włościanom fikcyjne spadki, żądali jednak pieniędzy na koszta.

Złapał się na ten lep nie jeden, a pomiędzy innymi sławny prorok-mądrala, Maciej Bończak ze Święcieńca pod Bodzanowem.

Dał on oszustom 27 rubli na koszta, którą to sumę oni w oczach jego włożyli niby do koperty, a opieczętowawszy ją łącznie z papierami, wręczyli włościaninowi zalecając, aby z tem wszystkiem, po zebraniu metryk, udał się do Warszawy, gdzie mu w banku wypłacą 10,000 rs., jako spadek po ciotce.

Baba nie dała jechać, w kopercie zaś rozpieczętowanej przy świadkach przez ks. proboszcza, pokazała się bibuła.

Wspaniała katedra płocka, zawierająca w sobie wiele zabytków cennych z odległej przeszłości, znalazła nakoniec swego monografa w osobie jednego z inteligentnych młodych wikarych katedralnych.

Wydanie dzieła ma być wspaniałe, wyrównywające opisom katedr ks. Łętowskiego i ks. Polkowskiego.

Fotografje do tej pracy wykonywa miejscowy zakład artystyczno-fotograficzny, p. Franciszka Pawlowskiego.

Zapowiedziana z wiosną roku przyszłego budowa szosy z Płocka do Wyszogrodu, będzie faktem pierwszorzędnego znaczenia w stosunkach ekonomicznych mieszkańców powiśla.

Droga bita ma iść w kierunku starego traktu warszawskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy odbędzie się licytacja na pokrycie dachu domu mieszkalnego pod № 42/3027 przy ulicy Czerniakowskiej na stacji pomp nowego wodociągu. Licytacja odbędzie się *in minus* od sumy kosztorysowej 884 rs. 91 kop.; wadjum 85 rs.

— D. 24-go b. m. odbywać się mają egzamina doroczne w następujących szkołach rzemieślniczo-niedzielnych: w II-ej 4-klasowej przy ulicy Jezuickiej, o godz. 9-ej zrana; w IV-ej 3-klasowej w alei Ujazdowskiej, o godz. 9-ej zrana; w I-ej 2-klasowej przy ulicy Marszałkowskiej № 125, o godz. 9-ej zrana.

— D. 25-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali posiedzeń Towarzystwa dobroczynności odbędzie się niedoszła w pierwszym terminie licytacja na dostawę węgla i drzewa dla zakładów tego Towarzystwa, mianowicie: węgla kamiennego około 4,200 korcy i drzewa sosnowego około 30-tu sążni kubicznych.

— Zapowiedziane na d. 27-my b. m. zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiego fabryk cukru odroczone zostało, z powodu niezłożenia wymaganej przez ustawę liczby akcyj, do d. 11-go grudnia.

— Z d. 27-ym b. m. zniesione zostaną z rozporządzenia departamentu kolejowego w związkach: moskiewsko-warszawskim i petersbursko-rysko-warszawskim wszystkie taryfy specjalne na przewóz zboża, produktów zbożowych i t. p., oraz opłaty ogólnych klas normalnych.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum finansów: komisarzem ekonomicznym przy radomskiej izbie skarbowej mianowany został p. Łundt, podporucznik piechoty w zapasie armji. (*Warsz. dniew.*)

— Znaleziony pugilares z papierami i wekslami w dniu 17 listopada, jest do odebrania w kantorze naszego pisma za udowodnieniem.

NEKROLOGJA.

Za spokój duszy

Ś. P.

DOKTORA

Tytusa Chałubińskiego,

odbędzie się nabożeństwo w dniu 23-im b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** rano w kościele św. Krzyża. Czciciele zasług zmarłego, na to nabożeństwo mają zaszczyt zapraszać krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. 2—1448—

† Ś. p. Marja Waligórska,

panna, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 19-ym b. m., przeżywszy lat 24. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 22-im listopada, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Antoniego, na które pozostała w nieutulonym żalu matka wraz z siostrą zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3984—

† Ś. p. PETRONELLI z KALINOWSKICH

Lenczewskiej,

wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście dnia 22-go listopada, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —3981—

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wadowice 19-go listopada.

Ranny przebieg rozprawy w przedmiocie manipulacyj z kartami okrętowemi i oszustwa głównego co do owych 32,105 marek zakończony został wnioskami, podniesionemi przez obrońcę, dr. Łazarskiego, żądającemi wezwania do rozprawy decydujących w tej mierze świadków i znawców: dyrektorów i pełnomocników towarzystw przewozowych w Hamburgu: Bodenheima, Falka, Henrichsena, Balina i Blausteina.

Prokurator w zakończeniu swego wywodu oświadczył, że zgadza się na wniosek obrońców. Świadkowie ci zostaną do rozprawy wezwani.

Dalsze badanie Klausnera, dotyczące popełnianych w Oświęcimiu zbrodni gwałtu publicznego, ograniczania wolności wychodźców, obdzierania ich w ajencji, nie wyświetliło w niczem sprawy.

Oskarżony broni się bardzo zręcznie i wszelkiego udziału w nadużyciach wypiera. Bardzo wielu szczegółów nie umie wcale wyjaśnić. Zarzut namawiania żołnierzy do dezercji odpiera argumentem, że jako handlujący kartami okrętowemi nie miał obowiązku sprawdzać u wychodźców kwestyj wojskowych, podobnie jak nie są do tego obowiązani kasjerzy kolejowi przy sprzedaży biletów. Co do procederu w kancelarji oświęcimskiej, opowiada go szczegółowo, zaprzeczając kategorycznie, jakoby działy się tam jaskrawe nadużycia.

Przewodniczący przerywa mu ciągle, wykazując sprzeczność zeznań jego obecnych z zeznaniami, poczynionemi w śledztwie a na stwierdzenie tego i zbicie wywodów oskarżonego czyta listy i dokumenta znalezione w ajencji. Oskarżony składa w tej mierze odpowiedzialność na Löwenberga.

Natomiast szczegółowo i wyczerpująco opowiada stosunek ajencji do starosty bialskiego Födricha. Z zeznań jego, bardzo w tej mierze szczegółowych i charakterystycznych, okazuje się, iż pan starosta był najwierniejszym sojusznikiem wspólników ajencji, że zamykał oczy na wszelkie nadużycia, ba, nawet bardzo czynnie i gorliwie działalność ajencji popierał. Wielbili go też za to wszyscy wspólnicy i nazywali swoim „cadykiem". Pan starosta Födrich pozostawał z wspólnikami w najściślejszej przyjaźni, przyjmował nawet od nich śniadania. W biurze starostwa w Białej gospodarowali wspólnicy tak swobodnie, jak u siebie w kancelarji oświęcimskiej.

Wysoce charakterystyczne szczegóły zawiera w tym przedmiocie kolekcja listów Löwenberga do Klausnera, którą w toku badania odczytano.

Jutro koniec przesłuchania Klausnera. *W. P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— Najjaśniejszy Pan wczoraj na jubileuszu artylerji raczył powiedzieć, co następuje: Panowie artylerzyści! „Rad jestem, że mogę dziś powitać was w dniu, tyle drogim dla wszystkich jubileuszu 500-letniego artylerji i szczęśliwy jestem, że rzadki ten jubileusz wypadł podczas Mojego panowania. Z całej duszy dziękuję wszystkim obecnym i nieobecnym artylerzystom, wszystkim dawnym i dzisiejszym za ich dzielną służbę i pewny jestem, że cała Nasza artylerja, tak jak i cała Nasza armja odznaczać się zawsze będą na polu bitwy. Nie daj Boże, aby to miało się zdarzyć prędko, niech Nas Bóg uchroni od tak ciężkiej próby! Lecz jeżeli się to zdarzy, pewny jestem, że Nasza dzielna artylerja, podobnie jak i inne rodzaje oręża, walczyć będą za honor i sławę Naszej drogiej ojczyzny. Hura Naszej artylerji!

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Na wczorajszej uroczystości artyleryjskiej szczególną uwagę zwracało udekorowanie sali środkowej. Na ścianie zawieszony był portret Najjaśniejszego Pana w grupie roślin. Po bokach znajdowały się dwa biusty: po lewej stronie biust Piotra Wielkiego, a z prawej strony Wielkiego Księcia Dymitra Dońskiego. Przed portretem ustawiono trzy armaty: jedna nowszej konstrukcji w środku, z boków dwie starożytne; z tych jedna z czasów Dymitra Dońskiego. Z dwóch stron stało dwóch fajerwerkerów. Jeden w ubraniu puszkarza z XVII-go wieku, w czerwonym kaftanie ze srebrnym galonem i w czapce futrzanej z dnem niebieskiem. Na piersiach zawieszony miał znak puszkarski w formie tarczy z wyobrażeniem lwa, trzymającego w paszczy armatę. Puszkarz był w wysokich wyszywanych butach żółtych. W rękach trzymał lont. Drugi artylerzysta był w ubraniu spółczesnem z wyciorem w rękach. Obydwaj fajerwerkerzy mieli na piersiach po trzy ordery.

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Najjaśniejszy Pan, zwróciwszy uwagę na prace moskiewskiego towarzystwa giełdowego i widząc w jego ofierze na urządzenie i utrzymywanie przy szkole handlowej Aleksandryjskiej oddziału technicznego tkactwa i farbiarstwa nowy dowód troskliwości tego towarzystwa, oświadczył towarzystwu moskiewskiemu Najwyższe zadowolenie i wyraził głęboką nadzieję, że towarzystwo będzie i na przyszłość pracować ku pożytkowi handlu ojczystego.

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Jego C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, towarzysz jenerał-feldceigmajstra Sofiano i pp. ministrowie wojny i finansów, mianowani zostali członkami honorowymi akademji artyleryjskiej.

Petersburg 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersb. wied.* dowiadują się, iż w komitecie ministrów ostatecznie postanowiono poddać kontroli rządowej obroty wszystkich kolei żelaznych.

Moskwa 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś w dniu jubileuszu giełdy moskiewskiej odprawione zostało w południe uroczyste nabożeństwo w obecności p. ministra finansów, jenerała-gubernatora, wicegubernatora, głowy miasta, komitetu giełdowego i różnych deputacji. Po ukończeniu nabożeństwa odbyło się posiedzenie uroczyste, na początku którego p. minister finansów zawiadomił

zebranie o wyrażonem, na skutek raportu p. ministra, przez Najjaśniejszego Pana zadowoleniu Najwyższem z rozwoju moskiewskiego towarzystwa giełdowego. Na przemówienie p. ministra odpowiedziano trzykrotnem hura! i dźwiękami hymnu narodowego russkiego. Następnie prezes komitetu giełdowego odczytał szkic historyczny o istnieniu giełdy, poczem rozpoczęło się przyjęcie adresów i odczytanie depesz gratulacyjnych. Deputacja kupiectwa moskiewskiego oświadczyła pomiędzy innemi, że towarzystwo postanowiło upamiętnić dzień jubileuszu przez utworzenie oddziału technicznego przy Aleksandryjskiej szkole handlowej. Uroczystość zakończyło śniadanie, na którem pierwszy toast wzniósł jenerał-gubernator na cześć Najjaśniejszego Pana. Drugi toast wypito za pomyślność p. ministra finansów, trzeci—za zdrowie jenerał-gubernatora. Następnie p. minister finansów wychylił kielich za pomyślność przemysłu i handlu russkiego, oraz związanej z niemi giełdy moskiewskiej.

Wiedeń 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu sejmu nisko-austrjackiego dep. Mikołaj Dumba protestował energicznie przeciw grożącemu uznaniu historycznego prawa czeskiego. *Fremdenblatt* wita ten fakt, jako wzmocnienie idei państwowej i powiada: Tak zwane prawo historyczne Czech zaćmiłoby blask korony cesarskiej i osłabiło mocarstwowe stanowisko Austrji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd zdecydowany jest rozwiązać radę państwa, gdyby stronnictwo klerykalne stawiało mu trudności.

Lwów 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd zezwolił sejmowi galicyjskiemu przedłużyć swoje prace do d. 27-go b. m.

Lwów 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Sejm rozpoczął dzisiaj rozprawę budżetową. Przemawiali ks. Siczyński i Szczepanowski. Z kurji mniejszej posiadłości wybrany został członkiem wydziału krajowego Adam Jędrzejewicz, zastępcą tegoż Brykczyński.

Berlin 21-go listopada. (*Tel. p. K. W.*) — Cesarz przyjmował dzisiaj prezydenta parlamentu rzeszy na posłuchaniu, kwadrans trwającem. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*) — Przybycia Stanleja i Emina do Bagamoyo spodziewać się należy około 1-go stycznia.

Poznań 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Nakle wybrany został posłem do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego bydgosko-wyrzyskiego pan Born-Fallois z Sienna, konserwatysta 337 głosami. Polacy i postępowcy wstrzymali się od głosowania. Jakie względy ich do tego powodowały, nie wiadomo.

Paryż 21-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybył tutaj król Milan.

Wenecja 21-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Przybył tu dzisiaj *incognito* Cesarzewicz Następca tronu russkiego.

Londyn 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Podsekretarz stanu w ministerjum wojny, lord Harris, mianowany został gubernatorem Bombaju. (*Aj. półn.*)

Belgrad 21-go listopada. (*Tel pr. K. W.*)— Pokazuje się, że królowa Natalja, ile razy zapragnie widzieć się z synem, będzie musiała prosić i nadal za pośrednictwem rejencji króla Milana o pozwolenie. Z powodu zupełnego porozumienia, panującego pomiędzy rejencją i królem Milanem, wątpią, aby ten ostatni zbyt trudnym był w zadosyć uczynieniu życzeniom królowej.

Ateny 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Urzędowe informacje potwierdzają wiadomość, że W. Porta wydała amnestję dla kreteńczyków, z pod której wyjęci są tylko zbrodniarze. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 21-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—W łonie W. Porty komisja złożona z wielkiego wezyra, ministra spraw zewnętrznych i ministra sprawiedliwości obraduje nad kwestją udzielenia amnestji dla powstańców kreteńskich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Słabsza tendencja, która się ujawniła przy końcu posiedzenia wczorajszego, towarzyszyła dziś również czynnościom giełdy. Obroty w ogóle były ospałe, a większość papierów w zaofiarowaniu. Wartości russkie, ulegając prądowi, poniosły pewne straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 35 fen., a w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., a krótki Petersburg o 40 fen., podczas gdy długi notowano tak samo, jak wczoraj. Wiedeń krótki również bez zmiany (171.10), długi gorzej o 10 fen. (169.90). Z papierów listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie utrzymały poziom wczorajszy, a listy likwidacyjne spadły o 20 kop. Wczorajsze kursa osiągnęły 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i kupony celne, więcej natomiast za 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1%. Dyskonto prywatne wynosi wciąż $4\frac{3}{4}$%. Żyto w towarze gotowym tańsze o 25 fen., a w dostawowym bez zmiany.

Berlin 21-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.40	Akcje kredytowe	167.70
Wek. na Petersb. krót.	213.60	Weksle na Lon. kr.	20.34^5
Wek. na Petersb. dług.	211.50	" " dł.	20.16^5
Bil. ban. rusk. na dost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	169.50
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	170.25
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursa z d. 20-go listopada: 215.30, 214.90 214.—, 211.50, 214.50, 66.—, 62.90, 166.70, 169.75, 170.25.

Petersburg 21-go listopada. — Weksle na Londyn 94.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 246.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 224.50. Półimperjały 7.60.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 21-go listopada. Położenie targu nader niekorzystnie przedstawia się obecnie. Nabywcy nie spieszą się z kupowaniem towaru, wyczekując na ustępstwa, obroty z trudnością dochodzą do skutku. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 6.50 za pstrą płacono 5.70 i 6 rs. Żyta ofiarowano 800 korcy, w tej ilości 600 korcy z berlinek, kupiono tylko kilka partyjek wyborowego towaru z fur po 5.50 i średniego po 5.40, towar z wody zupełnie nie był nabywany. Owsa dowieziono tylko 100 korcy, ceny bez zmiany 2.85 do 3 rs. za dobry średni, wyborowego nie było. 30 korcy dostarczonego grochu nie znalazły amatora.

Targ zbożowy na Pradze dnia 21-go listopada. Usposobienie targu w ogóle jest spokojne, dowozy wynosiły 40 wagonów. Żyto bez zmiany, dostarczono 31 wagonów, sprzedano około 15 wagonów z Jelca, gatunek średni po 84 do 87 kop., za wyborowe polskie płacono 80—90 kop., ordynaryjne nabywano po 79—81 kop. Owies nieco mocniej, nadesłano tylko 6 wagonów, wyborowy towar osiągał 85 do 87 kop., średni po 79 do 83 kop., ordynarny po 75 do 78 kop. Gryka słabo 75 do 80 kop., stosownie do gatunku. Jęczmienia nadeszły dwa wagony, usposobienie bardzo mocne, wyborowy do 102 kop., średni 82—88 kop. Kaszy jaglanej przybył 1 wagon, sprzedano 2 wagony po 110 za towar wyborowy, za średni żądają 95 do 105 kop.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla olejów wciąż jednakowe. Oleju rzepakowego ruch mały, ale ponieważ dowozów z prowincji brak, przeto się ceny w miarę utrzymać zdołały, płacą za pud z beczką od rs. 5.40—5.60. Olej lniany cieszył się stosunkowo większym popytem, ale dziś przy dowozie oleju konopnego powoli ustępuje temu ostatniemu. Płacą za lniany rs. 4.15, a za konopny około rs. 4. Makuchów szczególnie rzepakowych przeważa popyt nad podażą, ztąd też produkt ten należy kupować tylko z fabryk pierwszorzędnych, pomniejsze bowiem różnemi sposobami fałszując takowy zanieczyszczają.

Gdańsk 20-go listopada. — Pszenica krajowa w mocnem usposobieniu. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 118/9 f. 115 mar., pstrą obciągniętą 127 fen. 128 mar., pstrą 121/2 fen. 130m., 123 f. 133 mar., szklistą 125 f. 136 m., 126/7 f. 138 mar., 128/9 f. 139 m., jasno-pstrą 123/3 f 133 m., wysoko-pstrą 126/7 fen. 140 m., 127/8 f. i 129 f. 143 m., 128/9 f. 144 m., 129/30 f. 145 m., za russką transito czerwoną chudą 118 f. 122 m., czerwoną 126 f. 133 m., łagodnie czerwoną 125/6 f. 135 m., wybitnie czerwoną 124/5 f. 135 m., 130 f. 139 m., 135 f. 145 m. Girka 123/4 f. 126 m. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień $134\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 134 mar. w płaceniu, na grudzień-styczeń 135 m. w żądaniu, $134\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu, na kwiecień-maj $140\frac{1}{2}$ mar., 140 m. płacono, na czerwiec-lipiec $143\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 143 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 135 m. Żyto mocno. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na listopad transitowe 107 m. w w płaceniu na listopad-grudzień transitowe 107 mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe $111\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 111 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 111 mar., tranzytowego 109 m. Jęczmień targowano russki transito 101/2 f. i 106 f. 99 m., 101 f. i 102 f. 102 m., 110 f. 107 m., lepszy 106 f. 106 m., jasny 96 f. 100 m., 107 f. 110 f. i 111 f. 115 m., biały 99 f. i 100 f. 98 m., łagodnie żółty 107 i 108 f., 120 m., na paszę 80 m. do 03 m. za tonnę. Owies krajowy 144 m. do 162 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka tranzyto 92 m. do 94 m za tonnę targowano. Rzepnica russka transito bardzo zanieczyszczona ziemią 80 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 410 m., za 50 klgr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 440 m. za 50 klgr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $49\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień $49\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym $30\frac{3}{4}$ mar. w płaceniu, na listopad-kwiecień 31 mar. w płaceniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.00 mar. za 100 rs.

LISTY NIEDORĘCZONE I NIEWYSŁANE

dnia 19-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Antonina Staniszewska —list z Warszawy, 2) Józef Skredziński z Siedlec, 3) Mojżesz Fikliner z Hamburga, 4) W. Nestenchauser z Zdurycy, 5) Teodor Biedrzycki z Mosznowa, 6) L. Stichel z Abazji, 7) Teresa Samuel z Karlsbadu, 8) Józef Janicki z Krakowa, 9) Ludwik Janicki z Hanoweru, 10) Iwade Milecki z Paryża, 11) Br. Sosnowski z Paryża, 12) Maksymiljan Czarnowski z Paryża, 18) Szejb Berlin z Triestu, 14) C. Kornfeld z Buchos.—**Listy otwarte**: 15) B. Rozenstein z Koburga, 16) B. Rosenstein z New-Yorku, 17) Meyer Lipman z Austrji, 18) A. Bunaro z wagonu pocztowego, 19) C. Waks z powrotem z Bremen, 20) Mojżesz Karat z Bobrujska, 21) B. Bernstein z Paryża, 22) J. Einfeld z Triestu, 23) A. Stein z Afryki, 24) Icek Lebiszd miejscowy.—**Przesyłki pod opaską**: 25) Stanisław Suchecki miejscowy, 26) Maurycy Felinberg miejscowy, 27) Maurycy Felinberg miejscowy, 28) Mauryoy Schwambaum z Kolbesberga, 29) Aleksander Eimbild z Paryża.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Dymitry Krasnoniec w Końskich, 2) Jan Isputbinow w Orle, 3) Władysław Kownacki w Sierpcu, 4) Michał Mierno w Nowomoskiewsku 5) Jozef Stokowski w Łowiczu, 6) Maink Aronowicz w Akenward, 7) Gurjatuła Muchanotow w Bugurusland, 8) Kosma Liwakow w Rownie, 10) Włodzimierz Kulin w Zienkowie 11) Jan Panferow w Krosiblinie, 12) Sosnowski miejscowy, 13) Rajmund Stypułkowski w Chełmie, 14) D. S. Rużak w Moskwie, 15) Swinuchow adres nie wskazany, 16) Włodzimierz Żytkiewicz w Nowogrodzie, 17) S. Fiszmon adres nie wskazany, 18) Piotr Łaptiew w Nowosilu, 19) Wiktor Konowanow w Kijowie, 20) Adolf Bzura w Grajewie.—**Listy otwarte**: 21) Lejzor Lejzorowicz adres wskazany, 22) Józef Gincberg adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską**: 23) O. M. Sadowski w Petersburgu, 24) D. Gierr w Ciechanowie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 21-go listopada 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R
D. 20-go g. 9 w.	763.3	94	Z	6.6	5.2
D. 21-go g. 7 r.	767.5	94	Z	5.8	4.6
" g. 1 pp.	767.1	99	Z	7.0	5.6

W ciągu d. 20-go b. m. Temperatura najniższa C. 3.1=R. 2.4; najwyższa C. 6.8=R. 5.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Ноября 1889 г.
Redaktor. Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).